

MARCELI KOSMAN (Poznań)

## Juliusz Bardach – lituanista

W związku z książką *Sztudyi z gistoryi Wjalikaga Knajstwa Litouskaga* (Biblijateka czasopisa „Belaruski Gistoryczny Agljad”, Minsk 2002, s. 459

W dorobku niezmiennie czynnego nestora polskich historyków ustroju, który w bieżącym roku obchodzi dziewięćdziesięciolecie urodzin, Litwa historyczna znajduje szczególne miejsce – wystarczy spojrzeć do liczącej pół tysiąca tytułów bibliografii, żeby się o tym przekonać a zarazem dostrzec, że prace z tego zakresu były publikowane w pewnych blokach chronologicznych. Mówiąc wprost: znajduje tu odbicie sytuacja polskiej lituanistyki w ubiegłym półwieczu. Urodzony w Odessie przyszły uczony w okresie studiów i bezpośrednio po ich ukończeniu związał się z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie i pierwsze siedem publikacji (z lat 1936–1939) poświęcił zagadnieniom ustrojowym dziedzicznego państwa Giedyminowiczów i Jagiellonów, a było to pięć recenzji, głos w dyskusji na VI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, obradującym w tym mieście w 1935 r. (*Trzecizna w prawie litewskim*) oraz obszernie, niemal 100-stronicowe studium pt. *Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*.

Oba te młodzieńcze teksty okazały się trwałe (drugi po wyzwoleniu jako podstawa doktoratu), o czym świadczy ich włączenie po kilkadziesiąt lat – po uwzględnieniu uzupełnień – do tomu studiów nad ustrojem i prawem Wielkiego Księstwa. Zarówno one, jak i recenzje, nie licząc wydanego we Lwowie *Pamiętnika VI PZHP*, były ogłaszane na miejscu, w „Ateneum Wileńskim” oraz „Wiadomościach Studium Historii Prawa Litewskiego USB”. Jak zauważył Stanisław Russocki w szkicu o sześćdziesięciu latach twórczości Juliusza Bardacha (księga pamiątkowa: *Parlamentaryzm, prawo, ludzie*. Warszawa 1996, s. 7), niezczęste to zjawisko, by 21-latek, jeszcze student, odważył się – przy tym z powodzeniem – zabrać głos podczas obrad ogólnopolskiego forum naukowego i zgłosić uwagi do referatów takich autorytetów, jak Wojciech Hejnosz i Stefan Ehrenkreutz, podówczas mistrz przyszłego badacza.

Ten miał przed sobą świetne perspektywy pracy naukowej w mieście nad Wilią, ale wkrótce czar prysł, wojna przerwała normalny rozwój wileńskiego środowiska naukowego (właściwie zrujnowała je w dotychczasowym polskim kształcie) a numer 8 w bibliografii ze wspomnianej księgi jubileuszowej dotyczy po sześciu latach debiutu prasowego na łamach „Polski Zbrojnej” o wyzwoleniu Poznania spod okupacji niemieckiej (tekst na tyle interesujący, że włączony po 17 latach do zbiorowej *Antologii polskiego reportażu wojennego 1939–1945*). Następne pół dekady – poza zawodem – nie obfitowało również w prace naukowe i dopiero od 1950 r. nastąpił powrót na uniwersytet, tym razem w Warszawie. „W trudnym okresie narzucania *jedynie prawdziwej i słusznej* metody badań historycznych, wrodzony umiar i postawa moderatora we wszelkich kontrowersjach pozwoliły Mu gruntować swój prestiż w środowisku historyczno-prawnym” – trafnie zauważa Russocki, przy czym ów prestiż należy rozszerzyć na całe polskie środowisko historyczne, a także na autorytet w skali międzynarodowej.

Rozwaga i realizm nakazały przy tym – podobnie jak znacznie starszemu historykowi z Wilna, osiadłemu po zakończeniu wojny w Poznaniu Henrykowi Łowmiańskiemu, w najtrudniejszych latach lituanistykę zamienić na historię Polski i Słowiańszczyzny, co oczywiście nie oznaczało jej porzucenia, jak to miało miejsce w odniesieniu do niektórych egzulów z USB. Wrócił do niej, kiedy tylko po „przełomie październikowym” nastały dla jej uprawiania nieco korzystniejsze – co nie znaczy, że całkiem sprzyjające – warunki. Rok 1958 przyniósł obok kilku recenzji prac dotyczących Wielkiego Księstwa 60-stronicową rozprawę (*Własność niedzielna w Statutach Litewskich*) w księdze pamiątkowej ku czci wspomnianego przed chwilą starszego kolegi. Dwa lata później poświęcił Romanowi Grodeckiemu studium *Z praktyki kancelarii litewskiej za Zygmunta I Starego*. Tadeuszowi Mantufflowi z kolei dedykował (1962) „kartkę z dziejów administracji W. Ks. Litewskiego w XV–XVI w.”, zatytułowaną *Czołobicia i pokłony*. Rok później ukazało się w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” obszerne studium o *Świeckim charakterze zwyczajowym prawa małżeńskiego ludności ruskiej W. Ks. Litewskiego XV–XVII w.* W tym samym zeszycie ukazało się wspomnienie o Janie Adamusie, osiadłym w Łodzi historyku ustroju z Wilna, zaś w tomie poświęconym Leszkowi Raabe – obszerna relacja zatytułowana *Wileńskie lata 1933–1944*. Rok 1966 przyniósł artykuł recenzyjny dotyczący powstania nowoczesnego narodu litewskiego w drugiej połowie XIX w., kolejny – rozważania nad recepcją Kroniki Macieja Strykowskiiego w Rosji oraz szkic z dziejów służby wywiadowczej na XVI-wiecznej Litwie (*Ryskun i szpieg*) poświęcony Stanisławowi Herbstowi. W 1969 r. (w 400-lecie unii lubelskiej) „Kwartalnik Historyczny” ogłosił pierwszą wersję studium o rozwoju związku państwowego między Litwą i Polską w l. 1385–1569, a w Brukseli ukazała się bibliografia Litwy w ramach kom-

pendium obejmującego szeroko pojętą historię prawa (Juliusz Bardach był tu głównym z trzech autorów).

Wkrótce – choć był to czas również dla historyków politycznie niełatwy, czego dowód stanowią perypetie z X Powszechnym Zjazdem Historyków Polskich w Lublinie – obszerne eseje o unii jagiellońskiej Uczony ogłosił z myślą o szerszym kręgu czytelników w kwartalniku „Kultura i Społeczeństwo”, zaś dla badaczy zachodnich przeznaczył wersję francuską na łamach „Acta Poloniae Historica”. Niezmiernie ważne, że potrafił przy tym utrzymywać kontakty również z badaczami radzieckimi, co pozwoliło ostrożnie, ale systematycznie polskiej lituanistyce „wychodzić na powierzchnię”, również poprzez dorastanie młodego jej pokolenia, głównie w Poznaniu i w Warszawie. Wydarzeniem wielkiej wagi stało się w 1970 r. ogłoszenie przez niego obszernego, ponad 400-stronicowego tomu *Studiów z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII wieku*, w skład którego weszły nowe wersje wspomnianych wyżej (w sumie 11) prac, poczynając od wileńskiej „adopcji” sprzed ponad trzech dziesięcioleci.

Dzieło to spotkało się z ogromnym zainteresowaniem w kraju i poza jego granicami, o czym świadczy 12 recenzji, z tego połowa w ZSRR (Moskwa, Kijów, Wilno). M.in. zabrał głos na łamach „Kwartalnika Historycznego” Henryk Łowmiański, który – na dobrą sprawę po 30-letniej z górą przerwie – poruszył kwestie programowe w badaniach nad epoką jagiellońską (sam nie zdecydował się na wydanie spoczywających w rękopisie swych wojennych prac z tego zakresu, o polityce polsko-litewskiej dynastii oraz o zaludnieniu Wielkiego Księstwa w XVI w., ogłoszone dopiero po jego śmierci, u schyłku XX w.) i doszedł do następującej konkluzji:

„Prof. Bardach najchętniej bierze na warsztat tematy niedocenione czy też przeoczone i zgoła nietknięte w literaturze naukowej, niemniej mające dużą wagę poznawczą na szerszym tle porównawczym, które autor systematycznie uwzględnia, lub jako istotne elementy dawnego ustroju i prawa, naświetla je za pomocą skrupulatnych, wnikliwych i krytycznych badań źródłowych i od-twarza instytucje z możliwą dokładnością i precyzją. W rezultacie zostają wypełnione luki problemowe występujące w historiografii, a obraz przeszłości zyskuje znacznie na pełności, nabiera kształtów bardziej konkretnych. Wypada więc podnieść zarówno zasługi badawcze autora, jak znaczenie jego prac. Zebranie i opublikowanie w jednej książce licznych prac autora o tematyce litewsko-ruskiej zostanie przyjęte z prawdziwym zadowoleniem przez historyków Litwy, Białorusi i Ukrainy, dostarczy też cennych materiałów i interesującej lektury badaczom i miłośnikom przeszłości nie tylko wspomnianych krajów, ale i w ogóle Słowiańszczyzny ze względu na dane porównawcze zaczerpnięte wprost z nie wykorzystanych dotąd źródeł, nieraz archiwalnych, oraz postawienie wielu nowych zagadnień omówionych z gruntowną znajomością rzeczy. Książka zamyka pewien etap prac autora w danej dziedzinie, ale z pewnością nie oznacza ich zakończenia”.

W ostatnim zdaniu zawarte zostało trafne spostrzeżenie, być może oparte na wrażeniach z wymiany poglądów między obu dawnymi Wilnianami, których łączyły zainteresowania badawcze z lat międzywojennych, a także niezatarty sentyment do czasów i siedziby Uniwersytetu Stefana Batorego. W twórczości Juliusza Bardacha z biegiem lat coraz wyraźniej zmieniały się proporcje (dotąd przeważały studia nad prawem polskim) na rzecz *Dawnej i niedawnej Litwy* (tytuł drugiego wielkiego tomu: Poznań 1988, poświęconego pamięci zmarłego tragicznie cztery lata wcześniej Henryka Łowmiańskiego i zawierającego wśród 13 prac studium o nim jako badaczu dziejów Litwy historycznej). W tym wypadku przeważały teksty chronologicznie bliższe, dotyczące przełomu XIX i XX wieku, stąd wśród recenzentów (było ich 12) tym razem spotykamy nazwiska Stefana Kieniewicza, Piotra Łossowskiego i Jerzego Tomaszewskiego. Wśród tekstów zaś rozprawę: *Statuty Litewskie w ich kręgu prawnoustrojowym*.

Autor – po odejściu we wrześniu 1984 r. na zawsze twórcy *Początków Polski* a niegdyś (1931–1932) klasycznych *Studiów nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego* – niewątpliwie patron lituanistyki historycznej, wiele uwagi poświęcał tym właśnie zabytkom prawodawstwa Wielkiego Księstwa z czasów Odrodzenia, m.in. W książce *Statuty Litewskie a prawo rzymskie* (Warszawa 1999). Studia te szły w parze z niezmiernie szerokim tematycznie kręgiem rozpraw polihistora, o których zasięgu świadczy kolejny zbiór (Warszawa 2001) zatytułowany *Themis a Clio czyli prawo a historia*. Nie ma w nim odrębnych tematów litewskich, za to są one stale obecne w bibliografii – w postaci rozpraw specjalistycznych oraz esejów przeznaczonych dla szerszego kręgu odbiorców, zwłaszcza przy okazji wielkich rocznic, jak chrzest Litwy (1387) czy nowa unifikacja obu części Rzeczypospolitej w dobie Sejmu Czteroletniego.

Podczas pamiętnego jubileuszu półwiecza pracy naukowej, który jesienią 1986 r. w Pałacu Kazimierzowskim Uniwersytetu Warszawskiego zgromadził tłumy historyków różnych generacji (i opcji politycznych!), bohater uroczystości wygłosił wspaniałe przemówienie „obrachunkowe” z samym sobą na tle nauk o przeszłości oraz ich uwarunkowań, utrwalone w druku przez „Politykę” (nr 47 z 22 XI), sięgając m.in. pamięcią do czasów międzywojennych i atmosfery ówczesnego Wilna, „miasta stanowiącego ośrodek polskiej enklawy na etnicznym pograniczu litewsko-białoruskim” wraz z jego uniwersyte-tem, osobiście wspominając takie postacie, jak Stefan Ehrenkretz, Wiktor Sukiennicki i Stanisław Lorentz. Dalej zadeklarował: „Pozostaję wierny problematyce Wielkiego Księstwa po dziś i rad jestem, że dwóch moich najmłodszych, i najpewniej już ostatnich, uczniów specjalizuje się w zakresie ustroju i prawa Litwy historycznej. W zespole polskich historyków prawa nie powinno zabraknąć bowiem badaczy prawa obowiązującego na około ¾ terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Również poznawczo prawo litewskie, powstałe na

skrzyżowaniu kultur łacińskiej i bizantyńskiej, zachodu i wschodu Europy, jest niezmiernie interesujące, dostarczając wielu elementów dla zrozumienia dróg recepcji oraz cennych materiałów dla badań porównawczych”.

Obok Moskwy, którą często odwiedzał, dane było Juliuszowi Bardachowi po latach znaleźć się w Wilnie, gdzie we wrześniu 1994 r. uczestniczył w konferencji polsko-litewskiej na uniwersytecie, który obdarował trzy lata później dawnego absolwenta USB (w 64 lata od rozpoczęcia przezeń studiów na tej uczelni) godnością doktora *honoris causa*. Wcześniej, w okresie wspomnianego jubileuszu, ówczesny współprzewodniczący Radziecko-Polskiej Komisji Historycznej obu Akademii Nauk udzielił wywiadu przebywającemu w Polsce korespondentowi ukazującego się w stolicy Litwy „Czerwonego Sztandaru” (obecna nazwa: „Kurier Wileński”), Romualdowi Mieczkowskiemu, opublikowanemu w dniu 21 grudnia 1986 r. pt. *Litewski temat polskiego historyka* (nb. nie znajdujemy go w bibliografii z książki pamiątkowej *Parlamentaryzm, prawo, ludzie...*), w którym zauważył, że jego nazwisko trafiło do najnowszego wydania encyklopedii Litewskiej SRR. Zwrócił też uwagę na najnowsze osiągnięcia historiografii litewskiej i obiektywne w niej tendencje wobec skomplikowanych problemów przeszłości.

Zacieśniały się również jego kontakty z drugą stolicą na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa – Mińskiem, który w latach jego młodości miał przydomek: Litewski. Kiedy powiew nowych czasów dał tam o sobie znać na trwałe w naukach historycznych, czego wyrazem stało się m.in. redagowane przez Hienadzia Sahanowicza nowe czasopismo („Belaruski Historyczny Ahljad”), na jego łamach w inauguracyjnym zeszycie (nr 1 z 1995 r.) ukazał się wywiad z polskim badaczem, pod wymownym tytułem: *Zaczarowany Wjalikim Knjastwam*. Rozmowa ta, przeprowadzona w dniu 10 grudnia roku poprzedniego – przedrukowana po siedmiu latach – otwiera również wydany w języku białoruskim wybór prac J. Bardacha: *Studia z historii Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

Rozmowę w wydaniu książkowym poprzedza treściwa laudacja Hienadzia Sahanowicza ku czci Autora, przypominająca m.in. aktywny udział 21-letniego studenta w wileńskim Zjeździe Historyków Polskich oraz jego dokonania w badaniach nad przeszłością państwa z nazwy litewskiego, ale etnicznie i kulturalnie ze zdecydowaną przewagą białoruszczyzny. W okresie istnienia ZSRR historycy z Mińska dosyć nieśmiało przypominali o udziale swych dawnych rodaków w dziejach politycznych Wielkiego Księstwa, mieli nawet daleko idące plany badawcze w tym zakresie, wszystko jednak do czasu pozostawało pod przemożnym wpływem doktryny radzieckiej, która nakazywała w analizach i wielkich (objętościowo!) syntezach zajmować się przeszłością XVI- czy XVII-wiecznej Litwy lub Białorusi w ich granicach z drugiej połowy XX stulecia. Rozmówca Sahanowicza wraca do staropolskich realiów,

przypomina ówczesny stan rzeczy i mówi o przyczynach swego *zaczarowania* krajem stanowiącym mozaikę narodów, religii i kultur.

Jest to doskonale wprowadzenie w klimat pierwszego studium dotyczącego integracji wewnętrznej Wielkiego Księstwa za Giedyminowiczów – Jagiellonów oraz jego zbliżania ustrojowego do Europy za pośrednictwem Korony w latach 1385–1569. Mam oczywiście na myśli rozprawę: *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej* (s. 17–102), której miejscem pierwotnym akcji była położona na połowie drogi między Wilnem a Mińskiem stolica jednego z księstw ruskich, pamiętna – ledwie kilka lat przed spotkaniem Jagiełły z polskim poselstwem – tajemniczą śmiercią w tamtejszych lochach sędziwego stryja wielkiego księcia, Kiejstuta. Dziś pozostały w Krewie ruiny zamku i częściowo ocalała jego baszta. Wykład kończy ponadczasowa refleksja o potrzebie specyficznego traktowania koncepcji politycznych za Jagiellonów i w czasach nam współczesnych – a tym samym o ich wyczerpywaniu się w miarę upływu wieków – czego przykładem może być unia polsko-litewska, różnie w sposób subiektywny oceniana przez potomnych, która jednak odegrała tak doniosłą rolę.

Na drugim miejscu znalazła się rozprawa o *Ustroju miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku* (s. 103–160), a tuż za nią studium *Z praktyki kancelarii litewskiej w czasach Zygmunta I Starego* (s. 161–198), dostarczająca interesujących spostrzeżeń z funkcjonowania istniejących obok siebie, języków ruskiego oraz łaćnińskiego, zanim przewagę zaczął zdobywać język polski. Czytelników z Mińska (niestety nakład książki jest nazbyt ograniczony) szczególnie zainteresował kolejny tekst, dotyczący *Zwyczajowego prawa małżeńskiego ludności ruskiej Wielkiego Księstwa w XV–XVII w.* (s. 199–279).

O ile wymienione prace pochodziły – nie licząc pierwodruków – z obu tomów polskich studiów (1970 i 1988), głównie z pierwszego, to kolejna, znacznie mniejsza objętościowo (*Stosunki między katolikami i prawosławnymi w Wielkim Księstwie Litewskim od końca XIV do XVII w.* (s. 288–295)) była już znana miejscowemu czytelnikowi z publikacji w „Belaruskim Gistarycznym Agljadie” (t. I), dwa lata wcześniej ogłoszona w Rzymie po francusku. Na XV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w 1994 r. został po raz pierwszy zaprezentowany temat *Wieloszczeblowej świadomości narodowej ziem litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, tu na s. 296–313.

Rozprawa pt. *Od narodów politycznych do etnicznych w Europie centralno-wschodniej* (s. 316–335) ukazała się w wersji polskiej dziesięć lat wcześniej, o *Polakach litewskich i innych narodach Litwy historycznej* (s. 446–367) – rok później, zaś o *Konstytucji 3 Maja i „Zaręczeniu Wzajemnym Obojga Narodów” 1791 r.* (s. 368–412) – w dwusetną rocznicę słynnej Ustawy Zasadniczej z ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Dorobek twórczy Autora został na zakończenie zaprezentowany historykom białoruskim poprzez liczącą 514 pozycji bibliografię, doprowadzoną do 2001 r. Jest to zaskakująco sympatyczny akcent, wyjątkowy w tego typu publikacjach, zwłaszcza uczonych zagranicznych. W tym jednak wypadku trudno mówić o zagranicy, zwłaszcza jeśli rzecz dotyczy wspólnej niegdyś państwowości, prezentowanej z pełnym obiektywizmem, i to przez badacza „zaczarowanego” ową przeszłością, spoglądającego na nią z perspektywy jednoczącej się w zupełnie nowych warunkach Europy.

Czas biegnie jakże szybko. Podczas jubileuszu z 1986 r. Juliusz Bardach rozpoczął swe wystąpienie od stwierdzenia na temat *prekluzyjnego wieku* w środowisku naukowym: „Utarły się dwie okrągłe daty: sześćdziesięcio- i siedemdziesięciolecie. Późniejsze (...) są apanażem wybranych.” Stał się owym *apanażem* dla Autora cytowanych zdań, który – gdy to piszę – wkacza w pełni sił twórczych w rok swego dziewięćdziesięciolecia. W ostatnich dwóch dekadach pomnożył dorobek twórczy więcej niż o trzy setki, ilościowo stanowi to 3/5 całej bibliografii. W tym trwałe i coraz silniejsze miejsce zajmują książki, artykuły i recenzje dotyczące dawnej Rzeczypospolitej oraz jej wschodnich spadkobierców w czasach nowożytnych. Jest to ów „powrót do źródeł”, jak sam określił na uroczystości wręczenia mu doktoratu honoris causa w wileńskim kościele św. Jana – źródeł, od których nigdy nie odchodził.

